

Piotr Oleksy

## Naddniestrze na unijnym gazie

**Unia Europejska opłaci dostawę gazu do Naddniestrza realizowane od 1 do 10 lutego 2025 r. W ten sposób chce pomóc nieuznanej i separatystycznej republice wyjść z kryzysu energetycznego, który trwa od 1 stycznia ([„Komentarze IEŚ”, nr 1268](#)). Przełomowa decyzja stwarza szanse na rozluźnienie relacji Naddniestrza z Rosją i jest znaczącym krokiem w stronę reintegracji Republiki Mołdawii.**

27 stycznia 2025 r. premier Mołdawii Dorin Recean ogłosił, że Komisja Europejska przeznaczy 30 mln euro na zakup gazu dla Naddniestrza w okresie od 1 do 10 lutego 2025 r. Zakupy surowca na rynkach europejskich miałyby być realizowane przez mołdawskie spółki Moldovagaz i Energocom. Planowane jest nabycie surowca w ilości, która pozwoli na uruchomienie pełnej mocy elektrowni Mołdawski GRES oraz wytwarzanie prądu dla Mołdawii. Okres dziesięciu dni ma być swoistą próbą, która pokaże, jak przebiega współpraca. Recean oznajmił również, że wkrótce ogłoszone zostaną plany szerokiego pakietu pomocowego UE dla sektora energetycznego w Mołdawii, wskazując, że jego częścią może być też Naddniestrze.

Jednocześnie Mołdawia zdecydowała się pożyczyć spółce Tirastransgaz (naddniestrzański operator energetyczny) 3 mln metrów sześciennych gazu ziemnego. Pozwoli to zabezpieczyć system przed gwałtownym spadkiem ciśnienia, co mogłoby spowodować jego unieruchomienie (trwające kilka miesięcy).

Władze Naddniestrza ogłosiły decyzję o przyjęciu pomocy UE 29 stycznia 2025 r. Obecnie trwają rozmowy między Kiszyniowem i Tyraspolem na temat sposobu realizacji dostaw. Władze Naddniestrza krytykują stronę mołdawską za próbę „radykalnej zmiany sensu i kierunku pomocy od Unii Europejskiej”.

### Komentarz

Decyzja Komisji Europejskiej ma charakter bezprecedensowy. Stwarza szansę na trwałą reorientację energetyczną Naddniestrza oraz jeszcze ściślejsze związanie go z Mołdawią i UE. Jeśli ten model współpracy się utrzyma, to gospodarka nieuznanej republiki – do tej pory uzależniona od dostaw darmowego gazu z Rosji – stanie się zależna od Brukseli i Kiszyniowa. Będzie to bardzo znaczący krok w stronę reintegracji Republiki Mołdawii.

Właśnie z tego powodu władze Naddniestrza odmawiały do tej pory współpracy z Mołdawią w rozwiązaniu kryzysu energetycznego. Niemniej w międzyczasie uświadomiono sobie, że Rosja nie chce lub nie może pomóc Naddniestrzu w stopniu, w jakim wcześniej zakładano. Tak zwany prezydent Naddniestrza, Wadim Krasnosielski, po wizycie w Moskwie ogłosił, że obiecano mu dostawę gazu jako „pomoc humanitarną”. Następnie okazało się, że nie będzie to „pomoc”, lecz kredyt, dzięki któremu nieuznana republika ma kupić gaz na rynkach europejskich za pośrednictwem Mołdawii. Co więcej, Rosja stawiała warunki odnośnie do sposobu realizacji tej transakcji. Asertywna postawa Kiszyniowa, wspieranego przez Bukareszt i Kijów (są to partnerzy niezbędni do realizacji tranzytu gazu), pokazała władzom Naddniestrza, że dostawy gazu na warunkach dyktowanych przez Rosję nie będą możliwe.

Obecnie Naddniestrze stara się pozycjonować jako niezależny podmiot, który chce współpracować z Unią Europejską. Z tego właśnie wynika krytyka wobec władz Mołdawii. W tle rozmów o dostawach gazu rozgrywa się bowiem kwestia przyszłości Naddniestrza oraz lokalnej elity politycznej. Rosja, jak dotąd, nie zareagowała w sposób znaczący na zaistniałą sytuację.